

## Wstęp: Po co to?

Mija wkrótce 10 lat mojej aktywności zawodowej. Osiągnąłem w niej szczyty, jestem szanowany. W wąskiej dziedzinie, którą się zajmuję traktowany jestem przez wielu jak wyrocznia. Urzędnicy, czyli moi adwersarze, przeciwnicy, mówią o mnie „kanalia”, „wróg nr 1”. Pracuję intensywnie, choć od listopada 2007 r. już wcale nie muszę pracować. Udało mi się osiągnąć stan, w którym pracuję dla przyjemności, dla dreszczyku emocji. Po to wreszcie, by pomóc tym, dzięki którym osiągnąłem to, co mam. Od tego czasu inaczej patrzę na wszystko: na ludzi, na państwo, na świat. Przyszła wreszcie pora, by podsumować ostatnie 10 lat wytężonej pracy zawodowej: najpierw wytężonej pracy u podstaw, a potem pięć kolejnych lat zbierania gęstej smakowitej śmietany.

Siedzę sobie w piątkowy wieczór, na kilka dni przed wigilią w pustym schronisku w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i czytam zaległą prasę codzienną. Na pierwszych stronach od kilku miesięcy dominuje jedno słowo: „Kryzys!”. Świat się właśnie bardzo zmienia. Nadchodzi nowa era. Może by tak spróbować narysować perspektywy najbliższych kilkudziesięciu lat? W tej opowieści o moim życiu, o mojej pracy i o moich podróżach oraz spostrzeżeniach i obserwacjach napiszę o żmudnej pracy, o naszych bliźnich, którzy mieszkają daleko od nas, o wspaniałych zwierzakach oraz naturze, jakie dał nam Pan Bóg. Napiszę o tym co najpiękniejsze w naszym życiu i na naszym świecie. Odkryję też to, co pomijalne, bo zawistne, złośliwe. Pracy poświęcę dużo miejsca, albowiem doszedłem w niej w ostatnich latach do wielu zaskakujących wniosków. Napiszę, po co pracować, jak pracować, jak nie pracować i jak godzić pracę zawodową z życiem. Pokażę piękno świata, w którym żyjemy i który zobaczyłem na własne oczy.

Marzy mi się, by na koniec pisania książki, przyszła mi do głowy jakaś konkluzja, jakiś plan na najbliższe lata. Może nowe marzenie?

Kilka miesięcy temu urodził mi się syn. Jest to trzeci zasadniczy powód, by usystematyzować moje spostrzeżenia, doświadczenia, ogląd świata. Chciałbym, by ta książka była, dla Ciebie Bruno, opowieścią o ciekawych czasach,

w których żył Twój tata. Jest to też po części książka o życiu Twojego taty. Twoim własnym życiem sam pokierujesz. Pokazuję Ci w tej książce, by przez życie iść odważnie, nie bać się chodzenia pod prąd i nie unikać podejmowania trudnych wyzwań, wręcz jawiących się jako niemożliwe do zrealizowania. Najważniejszą rzeczą w życiu są marzenia. Miej je i je z całym impetem, sercem realizuj. Ten świat należy do Ciebie! Nie bój się go zdobywać i poznawać. W każdym wymiarze.

Komu podziękować? – Ani za drugie życie. Merudce za największą przyjaźń. Asi za syna.

Przy okazji pisania tej książki uporządkowałem fotografie z wypraw. Zamieściłem je na stronie [www.major.tm.pl](http://www.major.tm.pl).

Będę bardzo wdzięczny za uwagi i komentarze, nawet te krytyczne i złośliwe: [TMajor@major.tm.pl](mailto:TMajor@major.tm.pl).

Grudzień 2008 r. zasypane śniegiem schronisko  
w Dolinie Pięciu Stawów Polskich